

Pętla autorytaryzmu w Turcji się zaciska

10 lipca 2020

Prezydent Turcji ma zamiar wprowadzić reformę systemu sądownictwa. Prawnicy obawiają się, że władza uchwalając nowe prawo zawłaszczy jeden z ostatnich bastionów niezależności.

Głowa tureckiego państwa ciągle próbuje rozszerzyć swoją władzę. Większość medialnych ośrodków została podporządkowana linii rządzącej partii. Pomogła w tym zarówno cenzura, jak i zachęty ekonomiczne dla „pokornych” redakcji. Od 2018 roku obowiązuje w Turcji system prezydencki, który znacznie poszerzył zakres władzy Erdogana. Niektórzy nazywają turecki system polityczny „jednoosobowym reżimem”. Nad Bosforem poza kontrolą Erdogana zostało jeszcze 80 stowarzyszeń adwokackich, które starają się zachować dystans między rządzącymi a opozycją. Zgodnie z prawem i demokratycznymi standardami adwokaci mają obowiązek działać na korzyść swoich klientów.

Większość adwokatów stara się zachować swój apolityczny status i bronić także tych, którzy są oskarżani przez państwo. W ciągu ostatnich 18 lat rządów Erdogana palestrze udało się zachować niezawisłość i sprzeciwić całkowitemu zawłaszczeniu sądów. Na tym tle dochodziło często do konfliktu adwokatów z rządem.

Przyjęta przez Komisję Sprawiedliwości tureckiego parlamentu ustawa daje możliwość rozbijania środowiska obrońców poprzez ułatwienia w tworzeniu kolejnych, mniej licznych izb adwokackich. Izby zrzeszające więcej niż 5000 członków będą mogły się podzielić. Aby utworzyć nową izbę ma wystarczyć 2000 podpisów. Możliwość ta zmienia system sprawiedliwości w dużych miastach, takich jak Ankara, Izmir czy Stambuł.

W trzech największych miastach Turcji działa jedna izba zrzeszająca od 10 do 50 tysięcy prawników. Po zmianach w

prawie w metropoliach będzie mogło powstać co najmniej pięć kolejnych izb. Prezydent proponowane zmiany uzasadnia chęcią budowania „bardziej demokratycznego i zróżnicowanego sądownictwa”.

Opozycja obawia się planu Erdogana, argumentując, że nowe prawo rozdrobni środowisko adwokackie i je osłabi. Krytyczni wobec rządu dziennikarze zwracają uwagę, że politycy, inspirowując powołanie alternatywnych stowarzyszeń prawniczych, mogą wywierać wpływ na obsadę ich władz, a także przeciągać na swoją stronę prawników za pomocą ekonomicznych zachęt. „Aby zwabić prawników do izb bliskich rządowi, będą udzielać preferencyjnych pożyczek czy oferować inne korzyści. Będą próbowali kupić prawników” – mówi dyrektor zarządzający opozycyjną gazetą „Cumhuriyet” Akin Atalay. Wydawca zwraca uwagę, że już dziś prokuratorzy i sędziowie są zależni od rządu i muszą liczyć się z tym, że zostaną zwolnieni z pracy, jeśli nie poprą decyzji zgodnych z oczekiwaniami władz.

Doğan Erkan – prawnik i członek izby adwokackiej w Ankarze – krytykuje proponowane zmiany, argumentując, że adwokatura podzieli się według kryteriów politycznych. „W czasie rozprawy nikt nie wie, jakie sympatie polityczne ma adwokat. Nowy system na plan pierwszy wysunie ich przekonania polityczne” – mówi Erkan.

Tysiące prawników nie chcą zaakceptować kontrowersyjnej reformy. Protesty przeciwko niej odbyły się w 58 stowarzyszeniach. Prawników szczególnie oburzyło to, że Komisja Sprawiedliwości prowadziła swoje obrady bez udziału przedstawicieli izb adwokackich.

Pod hasłem „Obrońców nie da się zatrzymać” kilka stowarzyszeń adwokackich zorganizowało marsz na parlament w Ankarze. Kiedy władze państwowe stłumiły akcję protestacyjną, doszło do gwałtownych zamieszek między prawnikami a policją. „Nigdy nie damy zastraszyć się pałce, którą reżim wyciągnął spod biurka” – powiedział prezes adwokatury w Ankarze, Erinc Sagkan. „Nie

jesteśmy posłuszni!” – dodał.

Policja wzniosła barykady, aby uniemożliwić większej liczbie prawników, dziennikarzy i polityków opozycji przyłączenie się do demonstrantów – urzędnicy uzasadnili swoje rygorystyczne działania tym, że protestujący naruszyli wytyczne związane z pandemią. Władze miejskie Ankary wprowadziły 15-dniowy zakaz demonstracji. Działania policji i władz jednak nie powstrzymały demonstrantów. Kolejny raz protestują oni przed parlamentem w stolicy Turcji.

Chociaż nowa ustawa musi jeszcze zostać przegłosowana w parlamencie, to jednak biorąc pod uwagę wyraźną większość rządzącej koalicji szanse na jej wprowadzenie są duże. Największa partia opozycyjna, CHP, ogłosiła, że jeśli ustawa wejdzie w życie, skieruje ją do tureckiego Trybunału Konstytucyjnego.

Po przejęciu kontroli nad adwokaturą w szczególnie trudnej sytuacji znajdują się ci obywatele, którzy popadli w spór z państwem. Trudniej będzie im znaleźć niezależnego obrońcę.

Autorstwo: PŚ

Na podstawie: [Amp.focus.de](https://amp.focus.de)

Źródło: [Euroislam.pl](https://euroislam.pl)